

Byłego łagiernika Ciesłika Robertawa sędziwa, stelmacha - stolara lat 26 kawaler.

Dnia 23. III. 1940 roku usiłuję przejść przez granicę w tym czasie nakreślony pomysłowy zabórca, a było to w okolicy Siemiatycze nad Bugiem, gdzie straż usiłowała sowiecka mnie zatrzymać, aresztując z oskarżeniem najpierw w areszcie Drohobycz nad Bugiem a po 25-tu dniach do więzienia w Białymostku. W więzieniu tym siedziałem 3 miesiące w okresie których przeprowadzono śledztwo w sprawie którego ułożono mi zarzut: usiłowanie nielegalnego przejścia granicy do Niemiec, gdzie na okupowanej części Polski przez Niemców znajdowała się moja rodzina. W końcu czerwca 1940 roku zostalem wysłany do Rosji do więzienia w Lubecku, gdzie również przesiedziałem 3 miesiące, z tam odwrócić mi wyrok skazyjący mnie na lat 3 łagiernych robot. Zaraz po wyroku skierowanym wysłano mnie do Kotelasu do tak zwanego „złotego punktu” (łagier) przytrzymując mnie do miesiąca lutego 1941 roku, i stym skieruj mnie do Sowchozu w Korni S.S.R.

Sowchoz - łagierny składał się z 6-ciu baraków mieszkalnych z oknami, poswieconych elektrycznością, opalanych piecami 1 na barak, za łóżka stanowiły prycy przyrządzone podwójne (na dwóch w dół i dwóch w górę). Aresztowanych było około 400 ludzi w przeważającej części rosyjskiej, polskiej i ukraińskiej. Baraki na których znajdowały się łóżka były ogrobowe z drzewem kolczastym z wyspami na przeciwmych dwóch rogach ze strażą bunkrów.

Poranne gość. 5 rano zaraz rano i po śniadaniu do kuchni, po strypaniu którego grzeczko zjadało się (składało się przeważnie z owsa rzadko proso-kany w ilości 1/4-iej litra) i na „rozwód” na zbiórka do roboty, tak że 6-9 wyprawiano pod eskortą brygadantów do roboty

w odległości od 1 do 3-ech kilometrów. Robota wios-  
 ną przy uprawie roli: sianie sadzonek kartofli a zimną  
 pracę w lesie. Norma na jednego człowieka obowiązująca  
 była wyrobienie 70m<sup>3</sup> na dzień którą wyrabiano kombinu-  
 cyjnie, gdyż w rzeczywistości było niemożliwym. Praca  
 trwała 12-godzin z przerwą obiadową 1god. u czasie której  
 zjadali karofle to co ze sobą mogli wnieść, a tymi było o ile rano  
 nie zjadł porcji chleba ilość ustalenioma od wysokości wy-  
 robionych procentów i up. za 100% roboty wykonanej miał  
 900gram, ilniej stopniowo wyrabianych procentów dosta-  
 wało 700, 600, 500gram i o ile miał ze sobą  
 z takich porcji chleba trochy, więc tym wyprawni sobie  
 obiad. Do łagierów wracano o godz. 18. i zaraz  
 po przyjeździe po odbró kolacji do kuchni. Kolacja skła-  
 dała się z 1/2 litra kawy orzianej lub prozianej, <sup>1 litr</sup> kupa ka-  
 pusciana lub orzianej gotowana na rybie z porcją ryby.  
 W rzeczywistości przed kolacją, wyławianym był zawsze chleb.  
 Ubrór składał się z: gumy (od samochodu) łapczy, wato-  
 wanej kurtki i spodni oraz sweter zimowej watosowanej,  
 białony spandeks, letniej zmiecianej co dyobien. podras-  
 mycia się w lasach, gdzie otrzymywano odrazu od 2-3 de-  
 ka mydła do mycia się. Dzieci koleżeńskie prosiły ze  
 sobą, trawo zawsze w utrzymywaniu wrażeń na  
 powstania Polski i wyzwolenia się z niewoli, chcieli  
 się między sobą wzajemnie zdobywać janiegostnie wzywaniem  
 o ile takowe trafiało się. W stosunku do nas rozpytanie  
 odnosili się różnie i nap. starsi i młodszy ludzie którzy  
 niebrawota odnosili się, byli w usposobieniu bez zarzku.  
 natomiast młodzież była usposobiona anty patryjnie i  
 często dokuczała nam twierdząc, że Polscy nie będą  
 już nigdy. Pod względem kulturalnym nie absolutnie  
 nie było, gdyż radość, chociaż było w łobrze lecz studiować

nie dopuszczano, a gazet nie było można mieć  
 wcale! Stosunek władz N. K. W. D. był chytry z odroczeniem  
 do usiłowania uświadomienia nam w aresztowanych nie bio-  
 ryc nigdy poob uwagę stron na korzyść nie namy. W każdym  
 czasie ustalano sobie, że oni o wszystkim trochę i czego  
 żeby sam się przysną, mówią że Polaki już nigdy nie będą  
 a władza sowiecka tutaj będzie wieczna i młk w świecie  
 im nie nie zrobisz, gdyż oni są najpotężniejsi i najbar-  
 dziej są uzbrojeni od wszystkich państw.

Pomoc lekarska była bardzo niewystarczająca, brak  
 lekarstw i środków do leczenia, a siły leonowe odmowały  
 się ościenne, odmieniało nawet choromu pomocy w pos-  
 taci zwolnienia od pracy, byłymi samemu wykonywać  
 bardzo ciężką robotę aresztowanych.

Z martwych w tym łagierze nie pamiętam i oile  
 przypominać to nie było.

Z krajem łagodności żadnej nie miałem, mimo że  
 pisałem aż 5 listów, lecz odpowiedziami też jakieśkolwiek  
 wiadomości nie mogłem mieć!

Dnia 1 września 1941 roku zostaliśmy zwolnieni z  
 łagieru, wysyłał nas z 35-ciu polakami do punktu  
 zbiorczego Polaków Czylia, gdzie po zebraniu całego  
 transportu w ilości około 1000 ludzi i odwieziono nas  
 do Stocka. W Stocku od razu stanęliśmy na komisji  
 Poborony brzoń Polaków z przysięciem nas do wojs-  
 ka przydzielano do nowo formowanej artylerji.

Ciesli's Bolesław